

BARTOSZ KARASZEWSKI*

Akademia Młodych Uczonych – pierwszy okres działalności**

Akademia Młodych Uczonych (AMU) powstała wskutek realizacji zapisów Ustawy o Polskiej Akademii Nauk z 30 kwietnia 2010 r. i jest jedynym w Polsce gremium „wybitnych młodych naukowców” działającym z mocy prawa takiego rzędu.

Ustawa stanowi, że AMU powołuje się „w celu promowania badań naukowych i prac rozwojowych prowadzonych przez wybitnych młodych przedstawicieli nauki polskiej”, a zatem aby uhonorować i docenić („promować”) najlepsze osiągnięcia naukowe młodych polskich uczonych. Członkostwo w niej ma być więc m.in. uznaniem, formą nagrody za osiągnięcia naukowe (i nie oznacza, że wybiera się do AMU młodych naukowców, których podstawowym zadaniem ma być upowszechnianie wysokiej jakości nauki, co nadmieniam celowo w nawiązaniu do jednej z ekspertyz dotyczących działalności AMU, jaką mi swego czasu przedłożono). Interpretację tę potwierdza statutodawca (Statut PAN), zapisując, że członkowie AMU „wybierani są [...] spośród wyróżniających się wybitnymi osiągnięciami naukowymi młodych przedstawicieli nauki polskiej” bez dalszych wymogów w zakresie działalności upowszechniającej naukę wśród kandydatów do AMU. Zgodnie z tym zbudowane zresztą zostały formularze o kandydatach do AMU – słusznie moim zdaniem pytano w nich przede wszystkim o dorobek naukowy. Przyjęcie takiego kryterium jako głównego punktu odniesienia w procesie selekcji członków, choć niesie pewne ograniczenia (niektórzy członkowie AMU nie podejmują większej aktywności w organizacji), jest moim zdaniem rozwiązaniem najlepszym, tym bardziej że wskazany problem wydaje się rozwiązywalny, o czym w innej części artykułu. Inny sposób wyboru członków AMU niż ten oparty na analogii do członkostwa w Polskiej Akademii Nauk (np. zawierający jako istotę kryterium aktywności społecznej) całkowicie zmieniłby ideę, jaka przyświecała utworzeniu młodej Akademii, stałaby się ona wówczas kolejnym komitetem narodowym PAN, być może „młodzieżówką” Rady Upowszechniania Nauki, a może akademicką kalką Rady Młodych Naukowców.

* Prof. nadzw. GUMed, dr hab. med. Bartosz Karaszewski, pierwszy przewodniczący AMU, Katedra Neurologii i Klinika Neurologii Dorosłych, Gdański Uniwersytet Medyczny, email: bartosz@karaszewski.org

** Powyższy artykuł powstał celem uzupełnienia luki dokumentacyjnej dotyczącej działalności Akademii Młodych Uczonych w pierwszym okresie jej funkcjonowania.

Pierwsi członkowie AMU otrzymali powołania na przełomie 2011 i 2012 roku, kolejni – dopełniając gremium do maksymalnej liczby 35 – już pół roku później. W premierowym składzie Akademii Młodych Uczonych – zgodnie z rzezonym powyżej, przyjętym przez PAN kryterium – znaleźli się młodzi liderzy swoich dziedzin, naukowcy najczęściej już kierujący w swoich instytucjach dużymi i czasochłonnymi przedsięwzięciami i/lub zespołami badawczymi, co z jednej strony stworzyło unikatową szansę na szybki postęp, z drugiej było w jakimś sensie pułapką ze względu na czasowe ograniczenia Akademików (choć konsekwentnie utrzymywał będę, że to i tak najrozsądniejszy z możliwych kompromis). Na marginesie dodam, że w przeciwieństwie do przyjętego głównego kryterium selekcji, sama częstość wyborów członków AMU wymaga moim zdaniem nowego uregulowania w taki sposób, aby uniknąć sytuacji, kiedy cały jej skład wypełniany jest raz na pięć lat.

Zadania AMU i kilka innych aspektów dotyczących jej działalności zamieszczono we wspomnianym już wyżej Statucie PAN (moim zdaniem wymagają pewnych, chociaż niekoniecznie zasadniczych zmian, np. modyfikacji niektórych zapisów określających zadania AMU, w tym 2., dotyczącego m.in. organizowania konferencji naukowych), ale dokumentem precyzującym sposób bieżącego funkcjonowania AMU jest Regulamin. Zadanie stworzenia tego ostatniego – w geście uznania jej niezależności, PAN powierzyła pierwszemu składowi młodej Akademii. Regulamin opracowała Komisja Regulaminowa, pierwsza struktura powołana przez AMU w jej historii, której miałem zaszczyt przewodniczyć. Dokument został przyjęty przez Zebranie Ogólne AMU w czerwcu 2012 r. i dopiero ten moment przyjąć należy za początek jej (AMU) właściwej działalności (co podkreślam znów tylko z obowiązku, bo niektóre oficjalne opinie nt. funkcjonowania AMU w tamtym okresie fakt ten ignorowały). Na tym samym posiedzeniu AMU wybrała swoje pierwsze władze – przewodniczącego, niżej podpisanego i zastępcę przewodniczącego, Romana Szewczyka. Podczas prac nad Regulaminem przekonałem współtworzących dokument, że długość kadencji przewodniczącego AMU powinna być znacznie krótsza niż długość kadencji członka AMU i trwać np. tylko połowę tego okresu z pozostawieniem – na wypadek sytuacji szczególnych – możliwości powtórnego kandydowania na tę funkcję. Uważałem, że w tak wyselekcjonowanym gremium częsta zmiana lidera jest korzystna, zresztą konsekwentnie – na długo przed upływem mojej kadencji jako przewodniczącego – informowałem, że nie będę ubiegał się o tę godność ponownie. Pod koniec okresu mojego przewodniczenia Akademii w uprzednio przyjętym dokumencie wprowadziliśmy kilka, raczej drobnych, modyfikacji, które *notabene* opracowałem wspólnie z jedynym w AMU przedstawicielem nauk prawnych, Konradem Osajdą, w tym zaproponowaliśmy zwiększenie liczby zastępców przewodniczącego. Regulamin traktowałem jako pierwsze osiągnięcie AMU – określił na lata zręby funkcjonowania nowej formy bytu w polskiej przestrzeni naukowej (i nie tylko), sprawdził się w praktyce.

Tworząc Regulamin, uznaliśmy, że jednym z podstawowych sposobów realizacji zadań i projektów AMU będzie przypisywanie projektów specjalnie w tym celu utworzonym zespołom, których zainteresowania i doświadczenie odpowiadają tematyce danego przedsięwzięcia. Efekty działalności Zespołu ds. Mobilności Naukowców, czy Zespołu ds. Promocji i Rozwoju AMU, potwierdziły później zasadność takiego rozwiązania. Chcieliśmy także, aby Zebranie Ogólne AMU (podstawowy organ AMU) zdolne było do szybkiego i ciągłego podejmowania decyzji, wobec czego w Regulaminie zapisaliśmy możliwość i stworzyliśmy system elektronicznego przyjmowania uchwał w większości spraw, co jest teraz jednym z podstawowych mechanizmów technicznych warunkujących sprawność działania organizacji. Kończąc ten wątek, warto jeszcze uzupełnić, że Regulamin obudowywany może być specjalnymi dodatkowymi dokumentami formułującymi kwestie szczególne, i tak np. uchwaliliśmy zasady i warunki obejmowania przedsięwzięć zewnętrznym patronatem AMU.

W pierwszych miesiącach działalności AMU tworzyliśmy okoliczności jej funkcjonowania w strukturach PAN. Przekonywałem, że od rodzaju i ilości przekazanych do dyspozycji AMU narzędzi i zasobów (udział administracji, środki na działalność) zależeć będzie stopień wykorzystania potencjału członków AMU, trafiliśmy jednak na dość trudny w tym sensie (poziom finansowania) okres w historii PAN borykającej się z własnymi problemami. W tej kwestii uzyskaliśmy wówczas satysfakcjonujące, biorąc pod uwagę neonatalny wiek naszej organizacji, *status quo* (nie bez znaczenia był tu przyjazny AMU – partnerski stosunek władz Polskiej Akademii Nauk), ale wraz z dynamicznym rozwojem młodej Akademii zapewne wymagać to będzie zmian. Dopełniając obrazu tamtego okresu, dodam, że prócz prac nad problemami zasadniczymi, niemało czasu musieliśmy wówczas poświęcić także sprawom prozaicznym, ale koniecznym, jak choćby np. związanym z witryną internetową AMU (www.amu.pan.pl) czy tworzeniem – przyjęciem loga AMU.

Od początku działalności AMU uważałem, że jej potencjał wykorzystany winien być przede wszystkim do opiniowania powstających rozwiązań prawno-organizacyjnych w sprawach właściwych jej zainteresowaniom, do generowania rozwiązań nowych – oryginalnych, do wyznaczania kierunków rozwoju wybranych dziedzin – te i pokrewne postrzegałem jako priorytetowe: tak Akademię rozumiałem wówczas, taką widziałem ją w przyszłości. Drugim w mojej perspektywie, obok powyższego, priorytetem było nadanie AMU statusu gremium całkowicie niezależnego, niepodatnego na presje zewnętrzne, w tym komercyjne, polityczne, światopoglądowe. Generowane przez AMU idee i opinie oparte miałyby być na przesłankach *stricte* merytorycznych, realizujących statutowe cele. Wobec tego, choć jestem zwolennikiem współpracy ośrodków naukowych z biznesem, nie dopuszczałem na przykład takiej możliwości dla samej AMU, ciała z definicji proponującego lub opiniującego rozwiązania legislacyjne, a nie podmiotu prowa-

dzącego prace badawczo-rozwojowe. Przekonywałem, że utrzymywanie takich priorytetów zapewni najlepsze wykorzystanie potencjału AMU, zgodne z ideowym przeznaczeniem – na rzecz rozwoju polskiej nauki (zdolność do generowania najlepszych rozwiązań sprzyjających jej optymalnemu długofalowemu rozwojowi). Uważałem też, że efekty takiego działania zapewnią najwyższą w rozumieniu wyłącznie merytorycznym rangę i ważący wolumen głosu AMU, chociaż miałem też świadomość, że nie mogła taka strategia przynieść szybkiego efektu „rozpoznawalnościowego” (który, jako taki, osiągalny jest znacznie przecież prostszymi sposobami, np. w rezultacie doraźnych działań informacyjno-promocyjnych, takich jak choćby udział w piknikach edukacyjno-naukowych czy debatach medialnych). Wolałem jednak, aby AMU ważyła wśród niewielkiej grupy decydentów, intelektualistów, w tym wybitnych polskich naukowców, niż była rozpoznawalna powszechnie, choć ideałem pewnie byłyby opcje połączone. W efekcie zdefiniowania marki AMU w taki sposób szanse na realizację propozycji rozwiązań rozwojowych dla polskiej nauki przez AMU generowanych rosły, a opiniotwórcza zdolność organizacji najlepiej spełnia idee ustawodawcy i statutodawcy.

Po analizie szczególnych możliwości i potencjalnych problemów AMU, sugerowałem rozwiązania, które wykazywać miały dużą sprawność rozumianą jako pozyskiwanie ważącego rezultatu przy proporcjonalnie niewielkim nakładzie czasowym członków Akademii. Miałoby to być osiągalne w co najmniej kilku wariantach, np. przy zapewnieniu wsparcia prawnego podczas zebrań AMU (w naszym gronie był jeden prawnik, równie przecież zajęty swoją pracą badawczą jak pozostali), z których każde poświęcone miało być rozwiązaniu konkretnego problemu trawiącego polską naukę. Innym – równie prozaicznym środkiem było zagwarantowanie finansowania najlepszych przedsięwzięć AMU. Powyższe zapewnić miały potencjał wdrożeniowy pomysłów, koncepcjom, nowym rozwiązaniom, nierzadko o szczególnym, jak się wydaje, potencjale, których w naszych dyskusjach pojawiało się wówczas wiele. Polska Akademia Nauk pozwolić sobie wówczas mogła na zapewnienie nam tylko części postulowanych zasobów, co już jednak pozwoliło na satysfakcjonującą realizację co najmniej kilku znaczących przedsięwzięć. Ufam jednak, że wraz z czasem i swoim niezachwianym stałym rozwojem oraz rosnącym znaczeniem, AMU pozyskiwać będzie coraz więcej narzędzi administracyjno-prawnych usprawniających wykorzystywanie potencjału organizacji.

Podążając tropem wyznaczonych priorytetów, uznałem, że aby pomysły, idee i opinie członków AMU dotyczące organizacji polskiego sektora badawczo-rozwojowego miały szanse przynajmniej na właściwą uwagę i rozpatrzenie w gremiach decyzyjnych, organizacja nasza powinna mieć swoją reprezentację na poziomie powstawania projektów aktów prawnych. Wobec tego poprosiłem władze PAN, aby w delegacjach do Podkomisji stałej ds. nauki i szkolnictwa wyższego Sejmu RP (Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży Sejmu RP) zawsze uczestniczyli przedstawiciele AMU, co spotkało się z życzliwym przy-

jęciem i funkcjonuje do dzisiaj. Potencjał AMU w rozumieniu zdolności do prac nad najważniejszymi dla polskiej nauki sprawami i wybrane propozycje rozwiązań dotyczących spraw nauki przedstawiliśmy także w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego (spotkanie delegacji Akademii Młodych Uczonych z sekretarzem stanu w MNiSW, prof. Markiem Ratajczakiem odbyło się w siedzibie Ministerstwa 2 kwietnia 2014 r.). W końcu można sądzić, że zaangażowanie i wypracowywana marka merytoryczna AMU nie pozostały bez wpływu na fakt, że aż trzech spośród trzynastu polskich uczonych wybranych w skład Komitetu Polityki Naukowej MNiSW to członkowie AMU.

Takie zdefiniowanie priorytetów, choć nie wszyscy z nas z różnych powodów się z nim zgodzili, przyniosło – mimo charakteryzujących każdą początkującą strukturę ograniczeń różnej natury – istotne efekty. Przykładami niech będą duży, merytoryczny wkład AMU w przygotowanie projektu prawa własności intelektualnej pracowników naukowych (za co, *notabene*, później otrzymaliśmy od ministra nauki i szkolnictwa wyższego listowne wyrazy uznania i podziękowanie), krytyczny opiniodawczy udział AMU przy powstawaniu założeń projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych, czy sukces obszernego projektu AMU „Mobilność polskich naukowców”, na który złożyły się m.in. publiczne debaty (w tym dwie duże w Pałacu Staszica – 23 października 2013 r. i 24 czerwca 2014 r.) z udziałem wybitnych prelegentów i dyskutantów oraz mediów i który zwieńczony został ogłoszeniem drukiem rekomendacji w przedmiotowej sprawie (szczegóły tego ostatniego – rozbudowanego i wielowątkowego przedsięwzięcia Zespołu AMU ds. Mobilności Naukowców opisane zostały w innych artykułach i materiałach medialnych).

Powyższe nie oznaczało oczywiście, że Akademia Młodych Uczonych nie prowadziła równoległych działań informacyjnych (o samej AMU, w tym jej roli, zadaniach, przedsięwzięciach, celach, w końcu też samych członkach) i promocyjnych (w rozumieniu rozbudzania zainteresowań naukowych w społeczeństwie). Jednym z kluczowych rezultatów w ramach realizacji tych zadań było wyprodukowanie w 2013 r. i dystrybucja filmu informacyjnego o AMU (https://www.youtube.com/watch?v=tBgBpL6ogIY&feature=em-upload_owner; pełna wersja to 12 min., w dystrybucji są także wersje skrócone).

Nadto podkreślić należy aktywny udział Akademii Młodych Uczonych w największych polskich wydarzeniach promujących naukę, takich jak Piknik Naukowy Polskiego Radia i Centrum Nauki Kopernik (31 maja 2014 r.) czy warszawski Festiwal Nauki (21 września 2014 r.). Na osobną uwagę zasługuje aktywność AMU w mediach społecznościowych, na łamach wydawnictw Polskiej Akademii Nauk („Nauka”, „Akademia”, „Panorama PAN”), prowadzenie własnej witryny internetowej www.amu.pan.pl czy dystrybucja elektroniczna materiałów informacyjnych o członkach AMU.

Od początku swojej działalności dbaliśmy, aby Akademia Młodych Uczonych zazna-
czyła swoją obecność także poza krajem. Wobec tego polską *Young Academy* przed-

stawiałem – w formie krótkiego wykładu – podczas pierwszego światowego sympozjum młodych naukowych akademii w Amsterdamie (31 października – 1 listopada 2012 r., *Shaping the Future of Young Academies*) czy na Forum Akademii Nauk państw Grupy Wyszehradzkiej (Warszawa, 21-22 października 2014 r.). Rokrocznie uczestniczyliśmy w berlińskich *Festveranstaltung der Jungen Akademie* – galach niemieckiego odpowiednika AMU (*notabene, Die Junge Akademie* – historycznie pierwsza akademii młodych na świecie jest wspólnym przedsięwzięciem Niemieckiej Narodowej Akademii Nauk *Leopoldina* oraz Berlińsko-Brandenburskiej Akademii Nauk), a trzech członkowie AMU zostali, jako pierwsi Polacy, w następstwie odpowiedniej procedury selekcyjnej, przyjęci do *Global Young Academy* – światowej akademii młodych naukowców utworzonej przy udziale *IAP* – międzynarodowej organizacji zrzeszającej narodowe akademie nauk (106 akademii członkowskich, w tym Polska Akademia Nauk).

W kraju podjęliśmy współpracę z różnymi gremiami działającymi w PAN (członkowie AMU działają w wielu komitetach naukowych PAN, Radzie Upowszechniania Nauki, zasiadają w zespołach oceniających działalność komitetów PAN itp.) i poza nią (np. *Societas Humboldtiana Polonorum*), oraz innymi organizacjami reprezentującymi bądź skupiającymi różne grupy młodych naukowców. Wszczęliśmy współpracę z Radą Młodych Naukowców: pierwsze takie spotkanie – z inicjatywy AMU – odbyło się w Instytucie Biochemii i Biofizyki PAN w czerwcu 2014 r., ruchem społecznym Obywatele Nauki (inicjatywa Pakt dla Nauki) czy Klubem Stypendystów Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Pierwsze spotkanie przedstawicieli AMU i Kapituły PAN ds. Akademii Młodych Uczonych, w obszernej części poświęcone przyszłości młodej Akademii, odbyło się 2 czerwca 2014 r.

Podsumowując moją kadencję jako przewodniczącego AMU podczas 127. Sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN 11 grudnia 2014 r., udowadniałem, że ilość i jakość aktywności – przedsięwzięć podejmowanych przez nasze gremium w tamtym okresie szybko rosła, w swojej retoryce posłużyłem się wówczas szeregiem przykładów zrealizowanych przedsięwzięć, pomysłów, idei. Część spośród tych, których jeszcze w tekście nie dyskutowałem, wymieniam dla porządku poniżej:

- przedstawienie propozycji AMU dotyczących projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz zmianie niektórych innych ustaw,
- stanowisko AMU w sprawie „Deklaracji z San Francisco o sposobie oceniania naukowców”,
- udział AMU (dr Adrian Gień) w „Okrągłym Stole Humanistyki” MNiSW i przedstawianie innych opinii AMU w sprawach polskiej humanistyki,
- organizacja „latających kawiarenek naukowych” (kolejna odsłona działalności popularyzatorskiej AMU),
- organizacja debaty pokoleniowej naukowców – „Konflikt czy sztafeta pokoleń”

(„U progu kariery naukowej. Błaski i cienie w relacjach mentor-uczeń”, „Wspinaczka na szczyt. Rola doświadczonych profesorów w rozwoju kariery usamodzielniających się naukowców”),

- współdziałanie w organizacji warsztatów dla studentów i doktorantów (diagnostyka wirusów RNA i mikroskopia elektronowa),
- promowanie zasad etyki naukowej (stanowisko w sprawie *Kodeksu etyki pracownika naukowego* przyjętego uchwałą nr 10/2012 Zgromadzenia Ogólnego PAN z dnia 13 grudnia 2012 r.),
- realizacja polskiej odsłony projektu – konkursu „*Who Gets Carried Away by Europe?*” – „Pytanie dla Europy: Kogo porywa Europa”, zainicjowanej i koordynowanej przez niemiecką *Die Junge Akademie*,
- pozyskanie środków na realizację kilku projektów w ramach tzw. działalności upowszechniającej naukę (DUN),
- organizacja kolejnych posiedzeń Zebrania Ogólnego AMU.

Idea utworzenia Akademii Młodych Uczonych była ze wszech miar słuszna. Nie wątpię, że młoda Akademia zawsze odgrywać będzie szczególnie ważną rolę w najlepiej pojętym rozwijaniu polskiej nauki i Polski w ogóle.

Komentarz prof. Michała Kleibera sprawującego funkcję prezesa Polskiej Akademii Nauk w okresie powstawania i pierwszego – opisywanego powyżej – okresu działalności Akademii Młodych Uczonych

Akademia Młodych Uczonych – udana próba wzbogacenia środowiskowej aktywności o głos najwybitniejszych uczonych młodego pokolenia

Mam olbrzymią satysfakcję, że podjęta parę lat temu przez PAN inicjatywa powołania prestiżowej organizacji honorującej członkostwem młodych, wybitnych polskich uczonych okazała się tak udana w praktyce. Realizując pomysł powołania Akademii Młodych Uczonych mieliśmy różne wzorce w postaci podobnych ciał istniejących w ramach paru europejskich akademii. Szczegóły organizacyjne i formy działania musieliśmy jednak oczywiście wypracować sami, uwzględniając sytuację w całym krajowym środowisku naukowym i strukturę naszej Akademii.

Muszę dzisiaj przyznać, że istotnym problemem wydawała się nam na wstępie niepewność co do gotowości członków AMU do angażowania się w aktualne sprawy polskiej nauki. Wiedzieliśmy przecież, że trzydziestoletni badacze przewidywani na członków AMU są w okresie niezwykle intensywnej pracy badawczej, zajęci są zdobywaniem stopni i tytułu naukowego czy częstymi wyjazdami zagranicznymi. W ustawie o PAN oraz w regulaminie działania AMU stworzyliśmy wiele możliwości działania dla jej członków nie mając żadnej pewności czy zostaną one w znaczącym stopniu wykorzystane.

Dlatego z taką satysfakcją stwierdziliśmy zaraz po rozpoczęciu działania AMU, że aktywność wybranych 35 osób przechodzi nasze najśmielsze oczekiwania. Wymagało to wprawdzie od władz Akademii znalezienia dodatkowych sposobów wsparcia tej aktywności, ale takich kłopotów życzyłbym sobie zawsze. Inicjatywy opisane w artykule dr hab. Bartosza Karaszewskiego, pierwszego prezesa AMU, podjęte w pierwszym okresie działania tej Akademii potwierdzają w pełni moją niezwykle pozytywną opinię o zaangażowaniu jej członków w najważniejsze sprawy trapiące nasz sektor badań. Wierzę, że AMU w istotny sposób przyczynia się do wzbogacenia naszego środowiska o głos badaczy dzisiaj młodych, a niebawem dojrzałych liderów polskiej nauki.

**The Polish Young Academy
(The Academy of Young Scholars of the Polish Academy of Sciences)
– the first period of existence**

The Academy of Young Scholars of the Polish Academy of Sciences (or briefly, The Young Academy of Poland) was established in 2011/2012 following the introduction of the new Polish law on scientific issues. The Academy comprises a maximum of the 35 best young Polish scientists aged 38 years and under, who are selected primarily based on scientific achievements by the most prominent senior researchers in Poland (members of the Polish Academy of Sciences) through a multi-step nomination procedure. Following the selection to The Young Academy, I became its first-ever president (2012-2014), and developed the organization in many ways. This is the main and most extensive description of activities and problems of the Academy in its historically important, first period of existence.

Key words: Polish Young Academy, Poland, Polish Academy of Sciences